

Patyczaki są największymi pod względem długości żyjącymi owadami. Okaz *Phobaeticus kirbyi* zdeponowany w Muzeum Historii Naturalnej w Londynie mierzy 328 mm, licząc od głowy do końca odwłoka, i aż 546 mm łącznie z odnóżami. Samica jest przy tym niemal zawsze większa od samca, co ułatwia jej złożenie dużej liczby sporych



Patyczak widoczny na zdjęciu w pozycji spoczynkowej wyciąga nogi i czułki wzdłuż ciała, upodabniając się w ten sposób do martwych elementów otoczenia.

jak na owada jaj. Pozostali przedstawiciele tego rzędu również mogą osiągać imponujące rozmiary, bardzo często przekraczając 200 mm. Przy tak znaczącej wielkości i jednocześnie braku aktywnych metod obrony owady te w większości przypadków polegają tylko na swojej umiejętności kamuflażu, prowadząc z reguły nocny tryb życia. Również blisko z nimi spokrewnione straszki są dużymi i bardzo efektownymi stworzeniami. To właśnie one zagrały drugoplanową rolę w filmie *Indiana Jones i świątynia zagłady*, powodując u widzów dreszcz obrzydzenia, kiedy grana przez Kate Capshaw tancerka Wille przechodzi podziemiami wypełnionymi „pełzającymi” po ścianach owadami.

Niewielu ludzi obserwujących tę scenę zdaje sobie sprawę, że osiągający 160 mm długości straszki australijski, który swoim zachowaniem stara się naśladować skorpiona, jest w rzeczywistości wegetarianinem „polującym” jedynie na liście eukaliptusa. W bezpośrednim spotkaniu z człowiekiem to owady – ze względu na swoje rozmiary i łatwość schwywania – powinny czuć niepokój. W rejonie Papui-Nowej Gwineji strząsane z liści palmy sago podczas powtarzających się cyklicznie napraw strzech są nadziewane i grillowane do momentu odpadnięcia odnóży. Takie danie jest regionalnym przysmakiem.

—Piotr Ślipiński

